

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu 6 koron miesięcznie. Na prowincyi z przesyłką pocztową 9 koron.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincyi:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — **Drobne ogłoszenia** 15 hal. za wyraz poszukujący pracy płacą połowę.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarzy: Lwów, ul. Zimnowicza 11-15. Recepty nadstanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Ukraińska zawierucha.

Jest faktem niezaprzeczoną i uderzającą, że z pośród wszystkich plemion zamieszkujących była Austrię jedni jedyni tylko „Ukraińcy“ galicyjscy nie uczynili od początku do końca wielkiej światowej wojny nic, coby im mogło posłużyć dla celów reasekuracji politycznej, lecz postawili wszystko na jedną kartę — zwycięstwa mocarstw centralnych.

Nie sądzimy, ażeby ten fakt dał się wyjaśnić wyjątkowym krótkowidzstwem politycznym przewódców ukraińskich. Nie bralibyśmy ich nigdy mimo całej ich chytrności i przebiegłości za ludzi obdarzonych wyższymi zdolnościami politycznymi, zdawaliśmy sobie owszem zawsze sprawę z tego, że ich sytuacja społeczna i polityczna czyni ich więcej niebezpiecznymi wobec nas, aniżeli ich własna sztuka polityczna, widzieliśmy jasno, że uczucie niższości i zawiści zbyt ich rozsądza, ażeby mogli kierować się zawsze trzeźwym rozsądkiem, który w polityce jest bronią bodaj że najsukuteczniejszą — mimo to wszystko, nie byliśmy nigdy i nie jesteśmy zdania, że głównej sprężyny wojennej polityki ukrajinizmu galicyjskiego należy prosto szukać w zaślepieniu i tępości naczelnych głów ukraińskich.

Były przecież bardzo wybitne momenty, w których powodzenie orężne Austrii zawisło na włosku i nie trzeba było chyba wielkiej bystrości, ażeby nie oglądać się z niepokojem na to co się stanie w przyszłości. „Dernomu wicznaja pamiat“, mawiali w tych przełomowych dniach n. p. po ofensywie Brusilowa starorusini, wskazując na Ukraińców, ale z Ukraińców, t. j. z tego grona kilkudziesięciu osób, które prowadziły politykę ukraińską w Galicji odpadał i wówczas do rusofilizmu zaledwie jeden i drugi z podrzędniejszych działaczy, reszta jednak z godną zastanowieniem karnościami i konsekwencją trwała dalej przy polityce mocarstw centralnych.

Tej wytrwałości samym tylko brakiem zmysłu i wyrobienia politycznego tłumaczyć niepodobna. Właściwego wyjaśnienia trzeba też szukać gdzie indziej.

T. zw. Ukraińcy galicyjscy nie prowadzili w gruncie rzeczy nigdy własnej polityki narodowej. Wbrew wszelkim złudzeniom, do których rozpowszechnienia przyczyniła się po stronie polskiej nigdy nie zorientowana w tej kwestii prasa krakowska, przewódcy wschodnio-galicyjskiego ukrajinizmu nie byli przez cały ciąg istnienia tego kierunku politycznego w kraju, niczem innym jak ekspozytura imperializmu berlińsko-wiedeńskiego, jego forpoczta we wschodniej umiętnie pomiędzy ziemie polskie i rosyjskie, a mająca na celu osłabianie polityczne stanowisko Polaków, zagrażać Rosji, w razie zaś najlepszym przygotować tu, nad progiem do zlewiska Morza Czarnego, nowy podatny grunt do bezpośredniego władztwa germańskiego. Że władztwo tego rodzaju mogło się uśmiechać samym Ukraińcom, to już wina ich dziwnej, chorobliwej zawiści do nas, Polaków.

Ukraińcy galicyjscy nie mogli byli w tych warunkach swych losów oddzielić od Austrii i Prus nie dlatego, ażeby to było wogóle dziełem wręcz niewykonalnym lub też szczególnie trudnym, lecz z tego powodu, że z przyczyn leżących w samym założeniu tego stosunku było to dziełem niemożliwym do wykonania właśnie dla nich, dla uzależnionych pod każdym względem od Wiednia i Berlina polityków galicyjsko-ukraińskich. **Ideę i losy polityczne tych polityków sprzęgły się z ginącą Austrią silniej aniżeli z własnym społeczeństwem ruskim w Galicji.** To wyjaśnia nam w całej pełni fakt, że oni sami jedni w całej Austrii, najwierniej i najdłużej dochowali sojuszu trupowi wiedeńskiemu.

Oczywiście w oczekiwaniu, że Wiedeń dopełni we własnym interesie warunków współdziałania, naszkicowanego już w pierwszych miesiącach po wybuchu światowej wojny, odłożonego później i zaniedbanego z konieczności, odnowionego niebawem z powrotem w miarę posuwania się armii niemiecko-austriackich na wschód, przypieczętowanego formalnie w Brześciu, Galicja wschodnia miała stać się lupem sekundo — czy tertio — genitury habsburskiej, rządzonej przez generałów wiedeńskich przy pomocy odpowiedniego zastępu autochtonów ukraińskich. Zrazu miał to być tylko jeden z dodatków do obfitej zwycięskiej biesiady domu habsburskiego, pod koniec wojny miał to być jeszcze rodzaj ostatecznego pora-

towania w potrzebie chciwej panowania choć bankrutującej już dynastji.

Wszedłszy na drogę działania automatycznego wojskowej biurokracji plan przeżył swych twórców i wyłonił się na światło dzienne w chwili, gdy losy dynastji zostały skądinąd już przesądzone.

Wybuchła wojna domowa, najbiedniejsza i najmniej celowa ze wszystkich, które nasz kraj nawiedzili. Wojna ciężka i smutna, bo wszakże w tym kraju nie ma chyba rodziny polskiej, któraby nie miała w swych żyłach krwi ruskiej, jak niema rodziny ruskiej, któraby więzami pokrewieństwa nie była połączona z Polską! Wojna szkodliwa tak dla Polaków jak i Rusinów.

Jeżeli w chwili napadu na Lwów mogli byli politycy ukraińscy powołując się na traktat brzeski, na manifest cesarza Karola, na uchwałę austriackiej rady koronnej, na rzekomy przelew władzy, dokonany przez hr. Huyna, liczyć na utworzenie zachodnio-ukraińskiego państewka pod berłem habsburskiem, to już upadek i rozkład Austrii i dynastji habsburskiej stawiał te ich aspiracje pod znakiem zupełnej beznadziejności. Arcyksiążę Wilhelm, symbol i zadatek przyszłości stał się dla ukrajinizmu galicyjskiego już w połowie listopada dźwiękiem bez realnej treści, a nawet kulą u nogi. Ukraińska rada zmuszona została szukać oparcia o inną podstawę, o rosyjską Ukrainę. Ale i z tej strony przyszedł niebawem, bo przyszłszy musiał nowy zawód, którego przyszłość zmienić nie zdoła, gdyż wobec negatywnego stanowiska koalicji oddzielna Ukraina rosyjska nie ma sama dla siebie widoków odrębnej państwowej egzystencji.

Cóż tedy pozostaje nieszczęśliwym sprawcom wojny galicyjskiej? Liliupacie państewko zachodnio-ukraińskie bez oparcia o Austrię lub Ukrainę pozostaje chimera. Nie wystarczy nawet na tytuł do domagania się głosu na kongresie narodów, w którym, na ten wypadek musiałoby wziąć udział kilkaset niezdecydowanych politycznie i nieufornionych twórców pseudo-państwowych. Jedyny możliwy sens dalszego trwania akcji po stronie ukraińskiej to chyba tylko protest przeciwko prostemu wcieleniu obszarów mieszanych pod panowanie polskie.

Ale protest to również zbyt cenny i zbyt kosztowny. Polacy nie są Prusakami, ażeby ziemie mieszane poddać systemowi wyłącznego panowania własnego, obliczonego na negację praw i rozwoju politycznego ludności ruskiej. Dla celu uzyskania możliwie szerokich swobód i wolności w obrębie państwa polskiego nie potrzeba takiego protestu. Niema stronictwa w Polsce, któreby chciało ludność ruskiej dać prawa gorsze aniżeli te, których ludność polska, pozostawiona na wschód od granic państwa polskiego będzie musiała domagać się dla zachowania swego bytu. Polska musi sama prowadzić na ziemiach mieszanych politykę odpowiadającą jej tradycjom i skłonnościom, któraby dla dalszego wschodu na dalszą przyszłość mogła stanowić atrakcję polityczną. Dziś wśród szczeru oręża trudno myśleć praktycznie o tych sprawach. Trudno tem więcej, iż niewiadomo, na jak wielkim obszarze będą we wspólnym związku państwowym połączeni ze sobą Polacy i Rusini.

Ludzie, którzy sumienie swoje obciążyli tą nieszczęśliwą wojną mogą wobec tego prowadzić ją dzisiaj tylko w jednym konkretnym choć złowrogim celu.

Wyrośli na jądzie wiedeńskim, trzymają się kurczowo dotychczasowej drogi po to, ażeby pomiędzy obu narodami wykopać możliwie głęboką przepaść. Cokolwiek przyjdzie, oni na tak stworzonym podłożu znajdą dla siebie żer i lupy. Gdyby ustąpili dzisiaj, runęliby w nicotę. Jeżeli po wszystkim ludność ruska uzyska szerokie prawa polityczne, będą dowodzić, że stało się to skutkiem walki orężnej i że rozszerzenie tych praw na dalszą przyszłość będzie możliwe również tylko drogą gwałtu i siły.

Austrija w politykach ukraińskich przeżyła sama siebie. Czy na długo i czy ze skutkiem okaże to przyszłość. Nowa era polityki i prawa międzynarodowego wymaga jednak ugruntowania w nowych pokoleniach ludzkich. Stare grzechy i metody muszą trwać, jak długo na powierzchni trzymają się ludzie, którzy w nich wzrosli. Nieszczęsna wojna w Galicji wschodniej może ustać rychło, zostawi jednak po sobie przez dłuższy okres czasu następstwa, które utrudnią znacznie rozwiązanie kwestji polsko-ruskiej w duchu braterstwa i zupełnej zgody. Na rozwiązanie takie przyjdzie czas wówczas, gdy na czele społeczeństwa ruskiego, samorzutnie, bez pomocy z ze-

wnątrz, staną ludzie nowi, rozsądni i uczciwi, nie przesiąknęci zawiścią w stosunku do Polaków, ale wyłącznie oddani wielkiej myśli pracy nad dobrem ruskiego narodu.

UWAGI NA CZASIE.

„Gdy okręt wiatry przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majątnością która ma na okręcie pogardzi a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swe zachował. Takich próbno więcej, którzy służyć Rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają. Ci są dziwnie głupi, nie wiedzą, iż kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy, bo w niej jego wszystko się dobre zamyka. Nikt nie mówi płac mi, a swego zdrowia i domu swego i dziełek pilnuje. Sama obrona zapłata tobie jest, czegoż chcesz i czegoż się upominasz. Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje opatrujesz, pytasz dlaczego to czynisz, i żali za to jakowejś zapłaty chcesz

(Piotr Skarga, Kazania sejmowe.)

Z Kijowa i Ukrainy.

Wiadomości o tem co się dzieje na Ukrainie dochodzą do nas bardzo skąpo i przeważnie w bardzo zmienionej postaci. „Gazeta Warszawska“ otrzymała korespondencję z Kijowa, datowaną dnia 19 bm., zawierającą niektóre szczegóły przewrotu i dojścia do władzy dyrektorjum republikańskiego z Winniczeńką na czele; podajemy tu te szczegóły:

W dniu 13 grudnia w południe stało się w mieście powszechnie wiadomem, że wojska hetmańskie nie zdołają już długo wytrzymać naporu ukraińskich wojsk republikańskich. Rada niemiecka delegatów żołnierskich powzięła uchwałę, że wobec zajęcia całego terytorjum Ukrainy przez wojska republikańskie nie będzie stawiła przeszkód wkroczeniu tych wojsk do miasta. Na znak neutralności wszystkie posterunki niemieckie wywiesiły białe flagi.

Nazajutrz przedpołudniem wojska ochotnicze, nie mogąc stawić skutecznego oporu, zaczęły cofać się do centrum miasta, a około godziny 2 popołudniu wojska republikańskie były już na ulicach Kijowa i w miarę posuwania się ku centrum miasta, rozbrajały oddziały hetmańskie grupami lub w pojedynkę.

Na ogół rozbrajanie odbyło się w spokoju, tu i ówdzie słyszano tylko pojedyncze strzały, a około 7 wieczorem w całym mieście zapanował spokój i wszystko wróciło do normalnego stanu, tylko ruch uliczny zmniejszył się widocznie, ponieważ wskutek wystrzałów w sklepy i widowiska z wyjątkiem teatru miejskiego przeważnie pozamykano.

Skoropadki rzekł się władzy w deklaracji następującej: „Ja hetman Wszelch-Ukrainy w ciągu siedmiu i pół miesięcy wytrzymałem wszystkie siły, aby wyprowadzić kraj z tej ciężkiej sytuacji, w której się znalazł. Bóg nie użyczył mi siły wykonać to zadanie. Dziś wobec zbiegu okoliczności, powodując się wyłącznie szczęściem Ukrainy, rzekam się władzy“.

W d. 15 bm. dowódca korpusu obłóczniczego, Koniowalec, ogłosił stan obłężenia w Kijowie. Władzę nad krajem objął Dyrektorjat Ukraińskiej Republiki Ludowej. Prezesem Dyrektorjatu jest Winniczeńko.

W Kijowie podówczas znajdował się oddział wojska polskiego, stornowany z przybywających w Kijowie wojskowych Polaków. O oddziale tym „Przebieg Polski“ ogłosił następujące informacje: 1) Oddział Polski, rozlokowany przy ul. Luterańskiej jest częścią składową wojsk polskich gen. Zeligowskiego i jako taki wchodzi w skład armii koalicji. 2) Oddział jest użyty do ochrony poselstwa polskiego i jako taki pozostaje pod jego opieką. 3) Oddział był formowany pod warunkiem ścisłej neutralności i nie miesza się do spraw wewnętrznych. 4) Oddział żadnego udziału w walkach nie przyjmował. 5) Natomiast po wkroczeniu wojsk republikańskich dowódca oddziału polskiego zameldował oddział w sztabie wojsk republikańskich i ofiarował swoją pomoc w utrzymaniu porządku w mieście. Ukraińskie władze wojskowe ofertę przyjęły. 6) Żadnych prób rozbrojenia oddziału polskiego nie było. 7) Oddziały czeskie

pozostają w kontakcie z oddziałem polskim i koordynują z nim swe kroki.

Naczelnym wódz wojsk ukraińskich Petlura zajmuje wobec Polski stanowisko wyczekujące. Nazbyt wiele ma kłopotów z Rosją i bolszewikami, aby mógł myśleć teraz o wojnie z Polską. Kto wie, co będzie wkrótce.

Niemcy są jeszcze w Kijowie i zajmują stanowisko neutralne na podstawie ugody zawartej z Dyktatorjatem.

*

Od siebie dodajemy, że gen. Zeligowski, o którym tu mowa, jest dowódcą oddziałów polskich, formowanych przez Radę polską Zjednoczenia Międzypartyjnego przy armii ochotniczej gen. Dienikina w obszarze kubańskim. Oddziały gen. Zeligowskiego, uznane za wojsko sprzymierzone z koalicją, zostały po zajęciu przez ententę portu Noworosijska przewiezione do Odessy i pierwsze zajęły z ramienia koalicji Odessę. Gen. Zeligowski pozostaje obecnie dalej w Odessie, dokąd też przybyła jedyna dywizja francuska. Odessa ma być podstawą operacyjną dla wojsk koalicji w razie interwencji w Rosji.

Listy z kraju.

Przemyśl, 25 grudnia.

Odgłosy wojenne. — Rada miejska. — Przed wyborami do Sejmu.

(G.) Choć przez miasto nasze przeszła ostatnio wichura wojenna, przecież odgłosy jej, jak dalekie pomruki burzy słychać od czasu do czasu w okolicy. Krwawą walkę staczano o Nizankowice, Dobromil, Chyrów uwięzione zwycięstwem. Obecnie spokój, tylko od czasu do czasu gdzieś hen zdala wiatr przyniesie słabe echo strzału armatniego, lub wieść ponurą o „krwawej wilji”, która może być pobożnym życzeniem okolicznych band ruskich, ale na tem się skończy. Idą w pole oddziały naszych przemysłowych dzieci, przybывая ciągle świeże pułki od Warszawy i Poznania a w ostatnich dniach zjechali ulani krechowiccy, którzy tyle strachu narobili żydom swoimi płaszcami rosyjskimi. Rosną serca, na widok tego prawdziwie naszego wojska i wstępuje otucha.

Dowód do miasta choć słaby, ale jest, drożyzna nie ustaje, wolny handel wprowadzony polepsza stosunki. Organem rządzącym w mieście jest Polska Rada narodowa, złożona ze wszystkich partii. Oprócz niej jeszcze w czasie inwazji ukraińskiej utworzona istniejąca tzw. „Rada robotniczo-żołnierska” zmieniona obecnie na Radę robotniczą — być może dlatego, że nie ma żołnierzy, zabarwienie jej czerwone. Obok niej tworzy się druga Rada robotniczo-mieszczańska z żywiołów narodowych. Zniknęła również z widowni dawna rada przyboczna z c. k. bł. pamięci komisarzem rządowym a w mieście jej powstała Tymczasowa Rada miejska z energicznym kierownikiem wzgl. burmistrzem p. Kostrzewskim na czele. Skład jej ciekawy. Liczy 50 członków a w tem 15 socjalistów, drugie tyle żydów i 6 Rusinów, którzy na razie nie biorą udziału. Na żywioły polskie narodowe wypadnie więc około 15 radnych, choć na rachunek polskość niby ma większość, bo około 30 członków razem ze socjalistami. Socjaliści polscy idą pod komendą dr. Liebermanna. „Naprzód” swego czasu ogłosił te wybory jako swoje największe zwycięstwo, bo takiej liczby radnych partja socjalistyczna w żadnym mieście nie wprowadziła, co w Przemyślu. Sami socjaliści wiedzą o tem dobrze, że według najkorzystniejszego klucza ani połowy swych członków nie mogliby wprowadzić, boć miasto chyba nie jest jeszcze tak dalece socjalistyczne, aby aż 15 mogło wybrać socjalistów. Pokrzywdzenie dotyka polskie mieszczaństwo, zjednoczenie stowarzyszeń polskich i demokrację narodową, które mają faktyczną większość w mieście.

Agitacja wyborcza do Sejmu jeszcze się na dobre nie rozpoczęła. Jak wiadomo, Przemyśl głosuje z powiatem brzozowskim, wybierając 5 posłów do Sejmu. Prawdopodobnie socjaliści pójdą osobno a inne partie razem. Ze strony narodowej demokracji zgłoszono popularną kandydaturę dr. Leonarda Tarnawskiego, ze strony zjednoczenia chrześc. ks. dr. Tomakę, a ze strony Organizacji narodowej prof. Przyjemskiego. Również ludowcy niedawno na wiecu jako swego kandydata proklamowali ks. dr. Kotulę. Powiat brzozowski kandydaturę jeszcze nie zgłosił. Wkrótce sytuacja wyborcza wyklaruje się i walka zacięta rozpocznie się, tembardziej, że tu chodzi o zwycięstwo nie tyle osób, ile kierunków.

*

W niedzielę dn. 29 bm. odbędzie się w Przemyślu w sali Sokoła o g. 3 popoł. wiec robotniczo-mieszczański, zwołany przez polską Radę rb.-mieszczańską. Na porządku dziennym: sprawa robotnicza w Polsce; sprawy robotniczo-mieszczańskie w Przemyślu i sprawy kolejowe.

Nadesłane.

Od środy 25 grudnia

Teatr świąteczny „АРОБЛО”. Chorążczyzna ?
Ostatnia nowość, jedna z największych atrakcji amerykańskiej reżyserji filmowej 5-aktowy dramat

Katastrofa starego mlyna

Nadto dobrowolne uzupełnienie programu koncertu orkiestry filharmonicznej. — Początek o g. 3 popoł. 24

Paderewski w Poznaniu.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki tutejsze zamieszczają następującą telegraficzną wiadomość z Poznania: Na okęcie wojennym „Condor” przybył dnia 25 bm. Paderewski do Gdańska. Dnia 26 bm. wieczorem Paderewski przybył do Poznania. Z dworca udał się wśród niemilkających owacji tłumy stutysięcznego, zarówno z miasta Poznania jak z prowincji, do Bazaru, gdzie zamieszkał. Wjazd Paderewskiego do Poznania równał się pochodowi tryumfalnemu. Domy były jeszcze bogaciej przybrane, niż w dniu zebrania się Sejmu dzielnicowego. Stowarzyszenia polskie i skauci tworzyli szpaler na ulicach, któremi przejeżdżał Paderewski. W pochodzie widać było wielu żołnierzy z karabinami.

Wczoraj rozpoczęły się poufne konferencje Paderewskiego z przywódcami polskimi w Poznaniu.

Przygotowania w Gdańsku.

Organ kół niemieckich żeglugowych „Das Schiff” donosi, że Gdańsk przygotowuje się na wielką skalę do objęcia nowej roli głównego portu morskiego odrodzonej Polski. Oto magistrat postanowił pogłębić port do głębokości 8 i pół metra, a jednocześnie przeznaczył z gruntów miejskich przestrzeń 300 hektarów na rozszerzenie budowli portowych. W porcie, pomyślanym jako wielkie emporjum przemysłowe, mają się wzniesić ogromne magazyny, doki, żurawie ruchome i mnogie linje kolejowe, ułatwiające wyladowywanie i naładowywanie okrętów.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin. (Wolf). Dnia 25 grudnia popołudniu odbyło się kilka zgromadzeń w „Alej Zwycięstw”, urządzonych przez przywódców rewolucyjnych i mężów zaufania robotników wielkiego przemysłu. Po zgromadzeniach uczestnicy demonstracyjnie prześlali ulicami. Większa grupa demonstrantów pociągnęła w ulicę Pod Lipami i obsadziła budynek „Vorwärtsu”. Prezydent policji próbował osobiście zapośredniczyć Pośrednictwo powiodło się o tyle, że demonstranci opuścili drukarnię. Została w niej załoga pod rozkazami prezydium policji. Gmach „Vorwärtsu” w chwili wtargnięcia doń tłumów był obsadzony przez oddział strzelców, były tam ustawione karabiny maszynowe i w pogotowiu stał samochód pancerny. Demonstranci wprowadzili ten samochód. Rozbroili oni straż i ustawili na posterunku żołnierzy, którzy wraz z tłumem wtargnęli do budynku. Wśród tłumów było wielu członków republ. gwardji żołnierskiej. Zapewniają, że obsadzenie „Vorwärtsu” nie było spowodowane przez jakąkolwiek partje polityczną, ani przez jakąś grupę przywódców rewolucyjnych, lecz wynikało odruchowo na tle oburzenia tłumów za stanowisko „Vorwärtsu”.

*

Rozruchy, o których tu podaje agencja są dalszym ciągiem akcji grupy Spartakusa, mającej na celu zwalenie obecnego rządu umiarkowanych socjalistów Grupa Spartakusa opiera się między innymi na części marynarzy, którzy obsadzili pałac cesarski i pod pretekstem różnic co do wypłaty żołdu uwięzili komendanta miasta. W celu opanowania sytuacji sprawdził rząd gwardję z Poczdamu; gwardja przy pomocy artylerji zdobyła do 24 bm. szturmem pałac, przyczem padło około 100 zabitych. Pałac uległ znacznym uszkodzeniom, w słynnej białej sali toczono walkę na białą broń.

Wytyczanie granic.

NIEMIECKO-AUSTRYJACKA REPUBLIKA.

Wiedeń, 27 grudnia. „Fremden Blatt” podaje otrzymaną z Hagi od swego korespondenta wiadomość, według której projekt granic niemiecko-austrijskiej republiki według wniosków Wilsona przedstawiałby następujące zarysy nowego państwa: Granica rozpoczyna się w grupie górskiej Ortleru, przecina Tyrol pod Salurn, łukiem okrąży Dolomity, prowadzi dalej wzdłuż Drawy która opuszcza w Styrii i ostrym łukiem dociera do węgierskich linji państwowych. W dalszym ciągu granica nowego państwa pokrywa się z dawnymi obu byłych arcyksięstw austrijskich aż do Bawarii. W Lesie Czeskim graniczy z Bawarią państwo czeskie. Okręg chebski, czeskie miejsca kąpielowe i szereg miejscowości po Liberzec — według tej relacji nie wejdą w skład państwa czeskiego.

SŁOWACZYŻNA.

Budapeszt, 26 grudnia. Węg. Biuro kor. donosi: Szef misji wojskowej koalicji w Budapeszcie, podpułkownik Vyk wręczył prez. min. Karoly'emu notę, która zaznacza iż państwo czesko-słowackie żąda następującej „historycznej” granicy dla Słowaczyny: Obecna granica północnych Węgier, zachodnia granica Węgier do Dunaju, brzeg Dunaju od ujścia Ipoli, bieg tej rzeki; aż do miasta Rima-Szombat, prosta linja od tej miejscowości aż do ujścia rzeki Ung i brzegiem tej rzeki do wzgórz użoekich.

Uniwersytet w Lublinie.

Z Lublina piszą nam: Wykłady na Uniwersytecie lubelskim zostały podjęte dn. 9 grudnia br. Na fakultecie prawa i nauk społeczno-ekonomicznych rozpoczęły wykłady prof. Fiedorowicz (dzieje prawa rzym-

skiego), ks. A. Wójcicki (historja bytu gospodarczego na zachodzie), H. Radziszewski (ekonomia polityczna), Hilarowicz (teoria państwa, nauka administracji i prawo administracyjne; seminarjum prawa politycznego i administracyjnego), Waściszakowski (teoria statystyki). Na fakultecie prawa kanonicznego i nauk moralnych rozpoczęli wykłady: prof. ks. Żengolowicz (prawo kanoniczne), ks. Kremer (teologia fundamentalna, podstawy historii chrześcijaństwa), ks. Falkowski (dzieje Kościoła w epoce Odrodzenia), ks. Szymański (teoretyczne podstawy polityki społecznej) Hilarowicz (zasady administracji publicznej). Na fakultecie nauk humanistycznych rozpoczęli wykłady prof.: ks. rektor Radziszewski (filozofja systematyczna, kryterjologia), Ptaszycki (encyklopedia historii i literatury polskiej), ks. Pęcherski (historja poezji polskiej w 2-iej połowie 16-go wieku, proseminarjum literatury polskiej), Jasinowski (historja filozofji starożytnej). W najbliższym czasie rozpoczną wykłady prof. Kumaniecki, Porzeziński, Chyliński, Srebrny, Jabłonowski, ks. Domińczak, Chojecki, Bańkowski, Zachorowski.

Rektorem Uniwersytetu lubelskiego jest ks. prałat Idzi Radziszewski, wicerektorem prof. dr. K. Chyliński, dziekanem fakultetu prawa kanon. i nauk moralnych ks. prof. Żengolowicz, dziekanem fakultetu prawa i nauk społeczno-ekonomicznych prof. dr. Zachorowski, a dziekanem fakultetu nauk humanistycznych prof. dr. Ptaszycki. Uniwersytet w Lublinie ma charakter katolicki i pozostaje pod opieką episkopatu polskiego.

Działalność K. B. K. w Galicji wschodniej.

Lwowska delegacja K. B. K. oznajmia co następuje:

Wobec ogłoszonego w pismach komunikatu o likwidacji działalności Centralnego K. B. K. w Krakowie, oświadczamy, że Lwowska delegacja akcji swej ratunkowej nie likwiduje. Przeciwnie, uważamy, że ostatnie wypadki wojenne w Galicji wschodniej nakładają na Komitet nasz tem większe obowiązki. Tym obowiązkom będziemy się starali w miarę możliwości i nadal zadasyć uczynić. Środki naszego Komitetu są na wyzerpaniu, sądzymy jednak, że społeczeństwo, jak dotąd, tak i nadal poprze naszą humanitarną działalność. Liczymy także na to, że władze polskie wspomogą nas materialnie i ułatwią nam naszą akcję. Na razie akcja ta dotyczy tylko Lwowa, powiatu lwowskiego i obszarów na zachód od Lwowa, do których przystęp jest możliwy. W miarę możliwości rozszerzy się ona i na resztę powiatów Galicji wschodniej, gdzie Komitet nasz posiada z górą 300 Delegacji parafialnych, przez które docierał i dotrzeć znów będzie mógł do każdej gminy polskiej.

Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o łaskawe ofiary w żywności, odzieży, obuwiu, opale i gotówce dla polskich ofiar wojny w Galicji wschodniej. Wszystkie dary prosimy przysyłać pod adresem: Lwowska Delegacja K. B. K., Lwów, Zygmuntowska l. 4.

Prezydium i Wydział wykonawczy Lwowskiej Delegacji K. B. K.

† Ks. arcybiskup dr. Bilczewski, † Ks. arcyb. dr. Teodorowicz, Leon hr. Piniński, ks. infułat dr. Zajchowski, Aleksander Dąbski, Stanisław hr. Badeni, dr. Włodzimierz Godlewski.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Uchwalono na podstawie referatu Dra Schleichera po dwudniowej szczegółowej rozprawie tekst rozporządzenia o zwalczaniu lichwy towarowej i lichwy robocizny oraz o powołaniu do życia urzędu do zwalczania lichwy towarowej z siedzibą we Lwowie:

Kierownikiem urzędu dla zwalczania lichwy towarowej zamianowano nadkomisarza policji Pajackowskiego, jego zastępcą komisarza Namiestnictwa Bańkowskiego.

W końcu uchwalono instrukcję dla organów kontroli towarowej.

Po wysłuchaniu referatu budżetowego Dra Adama T. K. R. uchwalili wypłacić wszystkim funkcjonariuszom państwowym dotychczasowe pobory w dniu 1 stycznia 1919 r. Na wypadek, gdyby rząd warszawski — jak to notatki dziennikarskie podały — zmienił pobory urzędników, przeprowadzi T. K. R. odpowiednie zmiany po porozumieniu się z rządem warszawskim.

Na podstawie porozumienia z P. K. L., która wysłała w tym celu do Lwowa, jako swego przedstawiciela, sędziego Dra Baja — uchwalono w myśl wniosku referenta sądowego Dra Löwenherza treść ustaw o ochronie lokatorów i o przedłużeniu moratorium na dalszych 6 miesięcy. Obie ustawy mają obowiązywać w całym kraju i będą w najbliższych dniach ogłoszone

Komunikat sztabu Nacz. Dow. W. P. na Galicję wschodnią

gen. dyw. Rozwadowskiego z dn. 27 grudnia br.

Grupa gen. dyw. Leśniewskiego. Zapowiadany już kilkakrotnie atak ukraiński na Lwów rozbił się o stanowczą postawę naszych wojsk. Ataki na Sokolniki pod naszym ogniem nie zdołały nawet rozwinąć się. Nieprzyjaciel cofnął się pospiesznie, zostawiając na placu boju mnóstwo zabitych i rannych. Krzywoczyce, Zboiska i wzgórze na północ od Hołoska, dokąd wdarły się chwilowo części oddziałów nieprzyjacielskich, oczyszczono, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tem 2 oficerów i kilka karabinów maszynowych.

W innych grupach oddziały nasze zgłotyły w Stawczanach, Polance i Obroszynie miejscowe załogi ukraińskie i znaczniejsze posiłki, przybyłe z Ukrainy. Wzięto karabiny maszynowe i jeńców, w tem 50 ludzi i 2 oficerów, mówiących po rosyjsku. W Stawczanach wpadła w nasze ręce kancelaria komendy, zawierająca rozkazy, pisane po niemiecku.

Przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu najbardziej charakterystyczny z raportów zabranych wraz z kancelarią komendy ukraińskiej w Stawczanach. Jest rzeczą oczywistą, że raport ten był przeznaczony dla komendanta Niemca.

Oto tekst dokumentu świadczącego dowodnie o sojuszu niemiecko-ukraińskim:

„26/XII. Laut Meldung von Szczerzec: Lubień W. und Mały in polnischen Händen. Batterie ist nach Szczerzec genommen ohne Bedienung. Batteriekom-

mandant Lt. Michajliw meldet, dass unsere Truppen von Lubień nach allen Richtungen durchgegangen. Die Befehle habe ich schon erhalten und sind schon durchgeführt. 4 h nach.

(podpis nieczytelny) Hpt.“

Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.:

Warszawa. Koło Lwowa sytuacja niezmienną. Na południe od Gródka Jagiellońskiego oddziały majora Sopotnickiego zajęły Uherce i Czerlany. Wzięto 4 karabiny maszynowe i 50 jeńców. Na wschód od Chyrowa grupa pułk. Drzewieckiego zajęła Dylice, Towarnę i Błóysz górny. Ukraińcy ponieśli ciężkie straty: 56 zabitych i 48 jeńców. Nieprzyjaciel ostrzeliwał artylerią dworzec kolejowy w Rawie ruskiej i zaatakował leśniczówkę. Atak ze stratami odparto, przyczem odznaczyl się plutonowy Welgus, który będąc ciężko ranny, wytrwał na posterunku.

Dnia 24 bm. została zawarta na Spiżu umowa między pełnomocnikiem naszym a czesko-słowackim, na mocy której postanowiono celem porozumienia się obu rządów zawieszenie broni do 28 bm. Nasza linia demarkacyjna przebiega od Jaworzyny przez Frankowe Małe, Reichswald, Kamionkę, Lipnik do Andrejówki Sztab generalny.

Z Biura komunikatów i informacji N. D. W. P.

We wczorajszym komunikacie o wywiezieniu ze Lwowa 30 przedstawicieli narodowości ukraińskiej mylnie wydrukowano wyraz: „zakładników tych”. Wywiezieni nie są bowiem wcale zakładnikami, lecz jeńcami cywilnymi i jako tacy zostali wywiezieni ze Lwowa. Komunikat powyższy ma tedy oplewać „Aby położyć kres zbrodniczym knowaniom agitatorów ukraińskich przeciw społeczeństwu i wojsku polskiemu we Lwowie, zarządziło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich aresztowanie 30 przedstawicieli narodowości ukraińskiej. Rozkaz wykonano onegdaj, poczem osoby te wywieziono do obozu jeńców cywilnych pod Krakowem.

Kwatermistrzostwo N. D. W. P.

NA MARGINESIE.

KOLENDA LWOWSKA r. 1918

Północ już była — gdy się zjawiała
Nad lwowską doliną jasna luna,
Którą zaczywszy i podskoczywszy,
Krzyknął mocno sierżant na leguna:
Kaziku kochany — nie bądźże zaspany,
Prędko bierz karabin i wał w alarm!
Patrz, tam od zachodu, znów wieś się pali —
A tu ode wschodu, znów Rusin wali —
Załoga niech wstanie — i zaraz tu stanie
Gotowa!

Wnet się zebrał i w mig pognali
Tam gdzie ostry atak wróg rozpoczął —
Porucznik wskazał — potem rozkazał
Kontratak i naprzód pierwszy skoczył.
Na bagnety poszli, do okopów doszli —
I z furją rzucili się na wroga.
„Hura, hura, naprzód!” — nasi wołali —
Rusini widząc to, zaraz wyrwali —
Broń wszyscy rzucili — rannych zostawili
„Heroje!”

Atak odparty — czuwają warty
Wiara zaś w obozrze się zebrała,
I po wojańsku — i chrześcijańsku
Przy żłobie kolendy odśpiewała:
Jezusie nasz miły — dodajże nam siły
W tej polskiej potrzebie kresowej —
Spraw, by nam Ojczyzna cała powstała,
By przodków puścizna nam się ostała,
Bronić jej będziemy, to Ci ślubujemy
Nasz Boże!
Reflex.

Mord brzuchowicki.

WYNIK SEKCJI ZWŁOK.

Z referatu sprawiedliwości odesłano wczoraj do Warszawy, do naczelnego dowództwa wojsk sądowo-policyjny protokół sekcji zwłok zamordowanych 9 niewinnych osób przez dzicz hajdamacką. Wraz z protokołem odesłano zdjęcia fotograficzne ofiar.

Jak sekcja stwierdziła wszystkie strzały dawane były z bliska i wymierzane w głowę. Widocznie ofiary zostały rozstrzelane przez oddział hajdamaków. Oprócz ran postrzałowych, niewątpliwie każdej śmiertelnej, na czaszkach trzech ofiar znaleziono straszne potrząskania kości, pochodzące od nadzwyczaj silnych uderzeń kolbami, a oprócz tego na ciele wszystkich ofiar rany klute od bagnatów. Widocznie hajdamacy pastwili się na drgających w przedśmiertnych konwulsjach ciałach i w obawie, aby którą z ofiar nie

uszyła z życiem dobijali kolbami i bagnetami. Tradycja Gontów i Żeleźniaków żyje więc jeszcze w tym narodzie. Kultura 20 wieku nie tknęła ludu, który w taki sposób walczy o wolność.

Przerwanie wodociągów.

Z powodu przerwania centralnego wodociągu podają do wiadomości publicznej wykaz studzien wierconych i wytrysków na starych wodociągach.

Wody ze starych wodociągów, t. j. z wytrysków i studzien wentylowych, używać można wprost do picia, natomiast woda ze studzien wierconych jest przeważnie pod względem bakteriologicznym niebezpieczna i należy ją przed użyciem przegotować.

WYKAZ:

Dzielnica I. Halicka. 1) Woda do picia: Kochanowskiego róg Pańskiej studnia wentylowa. Kochanowskiego róg Ochronek, wytrysk. Kochanowskiego róg Gosiewskiego, wytrysk. Kopernika pod zakładem Łazarza, wytrysk. Ossolińskich obok Ossolineum, wytrysk. Zyblikiewicza pod szkołą lasowa, studnia went.

2) Studnie publiczne na ulicach: Jabłonowskich, Dąbrowskiego róg Pułaskiego, Długosza róg Marka, Łazarza, Mochackiego 10, Snopkowska 16, Snopkowska 63, Tarnowskiego róg Krasieńskiego, Wólecka pod Labowiczem, Wólecka pod koleją, Wólecka pod rogatką, Wólecka 58, Zielona dworzec budowlany, Zielona dworzec wodociągowy, Z ofii róg Pułaskiego, Zyblikiewicza 48, Zielona róg Królewskiej.

Dzielnica II. Krakowskie. 1) Studnie publiczne na ulicach: Arciszewskiego szkoła Lenartowicza, Gródecka róg Na Błonie, Janowska róg Gródeckiej, Janowska pod barakami, Kleparowska 5, Leszczyńskiego róg Dekerta, Leszczyńskiego róg Kordeckiego, Leszczyńskiego róg Świętokrzyskiej. Wolność.

Dzielnica III. Żółkiewskie. 1) Woda do picia: Krakowski plac, studnia wentylowa, Strzelecki plac, wytrysk, Żółkiewska róg Zamarstynowskiej, wytrysk Żółkiewska pod Bazyljanami, wytrysk.

2) Studnie publiczne na ulicach: Gabryjelówka, Gołuchowskich pl. Panieńska róg Piastów, Misjonarski plac, Smerekowa na Paparówce, Tkacka 46, Żółkiewska 9, Żółkiewska róg Szkolnej, Weteranów.

Dzielnica IV. Lyczakowska. 1) Woda do picia, wytrysk: Cłowy plac, Franciszkańska róg Lyczakowskiej, Gosiewskiego plac, Gwardji Narodowej (plac Franciszkański), Ochonek róg Kochanowskiego, Pańska róg Kochanowskiego, studnia wentylowa, Sakramentek, studnia wytryskowa, Unij Lubelskiej.

2) Studnie publiczne na ulicach: Kurkowa, powyżej Antoniego, Lyczakowska koszary Standa, Lyczakowska sanatorium, Lyczakowska powyżej Krupiarzkiej, Na Jałowcu, Teatyńska 25.

Dzielnica V. Śródmieście. 1) Woda do picia: Chorążczyzny plac Dąbrowskiego, wytrysk, Krakowski plac studnia wentylowa, Małeckiego róg Zimorowicza, wytrysk, Ossolińskich wytrysk, Rynek 4 wytryski, Strzelecki plac, wytrysk.

2) Studnie publiczne na ulicach: Akademicka szkoła Jadwigi, Batorego róg Fredry, Brajerowska róg Niecałej, Gołuchowskich plac, Karola Ludwika naprzeciw Stromengera, Karola Ludwika Kasa Oszcz., Mickiewicza koło ogrodu Jezuickiego, plac Wekslarski.

Dzielnica VI. Nowy Świat. 1) Woda do picia: 2) Studnie publiczne na ulicach: Borkowskich Dunin, Brajerowska róg Niecałej, Gródecka róg Blonnej, Gródecka na Bogdanówce, Kraszewskiego od 3 Maja, Marszałkowska róg Mickiewicza, Sadownicka 22, Szymonowiczów róg Sadownickiej, Ujejskiego 34,

Wólecka pod Labowczem, Wólecka pod koleją, Zgody plac.

Komendant miasta i placu:

Pułkownik Jasieński.

W sprawie przerwania wodociągów „Gazeta Lwowska“ pisze, że patrol ukraiński wszedł do Dobrostan, wtargnął do stacji pomp i uszkodził je. Ze strony władz poczyniono wszystkie kroki, żeby dopływ wody jaknajrychlej przywrócić

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę 28 grudnia: Młodzianków męcz. — Jutro: F. 1, po B. N. Tomasza.

— Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 28 o g. 2'30 popoł. „Djabel w załotach“, wdewil ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach J. N. Kamińskiego. — O g. 6 wiecz. „Otello“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

W niedzielę 29 grudnia o g. 2'30 popoł. „Moralność pani Dulskiej“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej. O g. 6 wiecz. „Lakme“, opera w 3 aktach L. Delibes'a.

W poniedziałek 30 grudnia o g. 6 wiecz. „Szczęście Frania“, komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego.

— Repertuar Teatru Wodewilowego (gmach ul. Ossolińskich 1. 10). W sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 6 wieczór: opera komiczna Ryszarda Gen. „Wróg muzyki“, farsa „Bandyci bankowi“ i transformacja „Dobrana para“. — W niedzielę o g. 3 popoł. operetka Offenbacha, „Hania płacze, Jaś się śmieje“, farsa Rapackiego „Pan Bonifacy“ i transformacja „Dobrana para“.

— Redakcja „Słowa Polskiego“ przyjmuje w sprawach redakcyjnych codziennie od 12 do 1.

— Prezydent wyższego sądu Czerwiński, na wezwanie ministra sprawiedliwości, wyjechał w sprawach urzędowych na kilka dni do Warszawy.

— Emeryt, urzędników i profesorów państwowych oraz wdowy i sieroty zaprasza Wydział Tow. emerytów państw. na jaknajliczniejsze zebranie w niedzielę 29 bm. o g. 11 rano w sali Ligi pomocy przem. przy ul. Pańskiej 11, i p.

— Ś. p. Mieczysław Karol Kozłowski. Dnia 2 listopada po południu poległ w walce obok szkoły Sienkiewicza lat 17 liczący uczeń VII klasy gimn., Mieczysław Karol Kozłowski. Osierocony zaledwie na kilka dni przedtem przez śmierć ukochanego ojca ś. p. Władysława, wstąpił w pierwsze szeregi obrońców Lwowa z zapałem godnym młodzieńca polskiego, wierząc niezłomnie, że zapał i ofiarność dla słusznej sprawy ojczyźnej musi nam przynieść zwycięstwo. Gdy mu matka zwracała uwagę na potrzebę pojednania się wpierw z Bogiem i odbycia spowiedzi, wyrzekł do niej ostatnie słowa, że czas nagli, że iść musi, a śmierć za Ojczyznę maże wszelkie winy. Cześć jego pamięci!

— Nabożeństwo przebłagalne i dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej dnia 31 bm. Nieszpory iac. rozpoczyna się o godz. 4'30 popoł., po nich polskie z kazaniem, które wygłosi Najdostojniejszy Arcypasterz Ks. Arcybiskup. Bilczewski. Po kazaniu odśpiewanie pieśni pokutnej „Przed oczy Twoje Panie“ i „Święty Boże“, poczem nastąpi uroczysta procesja i hymn pochwalny „Te Deum laudamus“.

— Pierwszy polski wieczór wigilijny obchodził 30 pułk piech. im. Króla Jana w murach cytadeli. Zasiadły szare mundury bez różnicy szarż i wieku do wspólnego stołu, aby tradycyjnym zwyczajem przełamać się opłatkiem i zjednoczyć się jeszcze silniejszym węzłem braterstwa i przyjaźni. Zebranych powitał pułkownik Krauss, który w serdecznych, a szczerych słowach dziękował obecnym za dokonane czyny dla Tei, która zmartwychwstała i zachęcał, aby dalej nieśli swą ofiarną pracę ku Jej odrodzeniu. Po przemówieniu ks. kapelana Janiszewskiego i jednego z żołnierzy, odbyła się wieczerza, podczas której żołnierze otrzymali z rąk pań różne upominki. W jasno oświetlonej sali przy choince odśpiewano szereg kolend. Późno wieczorem zakończyła się ta uroczysta uczta wigilijna, a czujny żołnierz polski odszedł na posterunek.

— Galicyjski Ziemski Bank kredytowy, Tow. akc. we Lwowie, podwyższa na podstawie uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 21 grudnia br. i uchwały Rady zawiadowczej z dnia 22-go grudnia 1918 swój kapitał akcyjny o dalszą kwotę k. 6.000.000. wydając 15.000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości po kor. 400. Kurs emisyjny ustalono na k. 480. — Właścicielom dawnych akcji przysługuje prawo poboru nowych akcji w wysokości połowy dotąd posiadanych po kursie kor. 420. Akcje uczestniczą w zysku Banku począwszy od 1 stycznia 1919.

— Kalendarz Polski na r. 1919 wydany przez Związek XX. abstynentów we Lwowie, opuścił niedawno prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach polskich. Odnacza się doborową treścią popularnonarodową i gospodarczą, uwzględniającą dużej mierze specjalne stosunki w Galicji wschodniej. Z uznaniem podnieść należy starannie zestawioną statysty-

kę ludnościową i ekonomiczną Polski. Zdobia kalendarz liczne a dobrze wykonane ilustracje. Wydawnictwo to zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, szczególnie między ludnością robotniczą i wiejską.

— **Kradzież darów dla Lwowa.** Przed samymi świętami przywiózł do Lwowa ks. prof. Trzeciak pewną ilość żywności i węgla, jako dar dla Lwowa, zebrany przez rodaków w Królestwie. Przy zwózce tego daru z kolei do miasta, zaginęła jedna fura ze zbożem i słoniną. Dochodzenia policji i żandarmerji polowej stwierdziły, że skradzione towary znajdują się w handlu wędlin Ichniowskiego przy ul. Zimorowicza. P. Ichniowski tłumaczył się, że towary te kupił od pewnego wojskowego. (!) Przy przeprowadzonej rewizji zakwestjonowano u p. Ichniowskiego także większą ilość napojów alkoholowych. Towary pochodzące z kradzieży odebrano, a przeciwko p. Ichniowskiemu, który nagle ze Lwowa wyjechał, wdrożono kroki karne. Wojskowość zaś wysłедиła i przyaresztowała złodziei, którzy się dopuścili tej kradzieży. Odpowiadać oni będą przed sądem polowym.

— **Dyrekcja policji we Lwowie** ogłosiła onegdaj konkurs na obsadzenie całego szeregu posad agentów policyjnych. Dokładne warunki podane były w „Gazecie Lwowskiej”. Podania wnosić należy do Prezydium Dyrekcji policji.

— **Ofiary strażaków ukraińskich.** Do szpitala powsz. przywieziono trzy osoby cywilne ranione odłamkami granatów ukraińskich. I tak Szczepan Sajon 16-letni syn rolnika z Kozielek raniony został w obie nogi, 62-letni rolnik z Sokolnik Piwko Wojciech zraniony został w prawą nogę, a 25-letni Rubowski Czesław również w prawą nogę.

— **Niewybredny złodziej.** Zarząd kuchni wojennych doniósł, że w lokalu tej kuchni na pl. Teodora skradziono 9 stołów i 19 ławek. W niedługim czasie straż obywatelska schwytała złodzieja w osobie Salamona Schnapika, u którego znaleziono jeszcze kilka stołów.

— **Bacność na torebki.** Pani Irenie Scheks skradziono w kościele Karmelitów srebrną torebkę, w której znajdował się złoty zegarek. Szkoda przenosi 2000 koron.

— **Suto obłowili się.** Do sklepu Pepi Wassermann, ul. Trauguta 21, włamali się złodzieje i zabrali 1 kg. herbaty, 1 kg. kwasu cytrynowego, 20 litrów soku malinowego, 5 pudełek cukierków, 20 kg. cukru i cały stos kart cukrowych.

— **Za sprzedaż alkoholu** ukarane zostały Anna Reiss, restauratorka ul. Lyczakowska 19a, grzywną 200 kor. a Helena Goldstein, ul. Słoneczna 28 grzywną 500 kor.

— **Także wybrali się.** Filip Zimmermann, Izaak Wittman i Bernard Wittman zapragnęli w tani sposób zdobyć wóz i już sobie upatryli zdobyć w taborze W. P. na ul. Zródlanej. W chwili jednak gdy ruszyli wóz wpadł w ręce warty i poszli do aresztu.

Z ostatniej poczty.

AUSTRYJACKA KOMISJA ŚLEDZCA.

Zgromadzenie narodowe republiki niema, austriackiej wybrało komisję śledczą, mającą zbadać kto zawinił w katastrofalnym rozpadnięciu się frontu, rozłeczeniu materiałów, środków komunikacji itp. W dyskusji nad wnioskiem o wybranie takiej komisji podniosły się głosy o zaproszenie do niej również lekarzy którzy zbadaliby stan umysłowy i poczytalność niektórych dowódców, w pierwszej linii gen. Potiorka.

Ze świata.

MACKENSEN NA WĘGRZECH.

Przedstawiciel koalicji w Budapeszcie pułkownik Vix wyznaczył na miejsce internowania Mackensena wioskę Foth, odległą od Budapesztu o godzinę drogi. Mackensen mieszka tam wraz z kilkoma oficerami swego sztabu w pałacyku właściciela wsi hr. Władysława Karolyi, bratanka prezydenta ministrów i już podobno rozpoczął spisywanie swych pamiętników z czasów wojny.

NOWY REGENT FINLANDJI.

Na regenta Finlandji został obrany bar. Mannerheim.

ZASIŁKI DLA ARCYKSIĘŻNICZEK

Urząd do spraw wojskowych republiki niem.-austriackiej ogłasza dane o zasiłkach miesięcznych i pomocy kwaterunkowej, jaką pobierały arcyksiężne austriackie w czasie wojny, jako żony oficerów w polu. Arcyksiężna Zyta (adres Hofburg i Schönbrunn) 15.505 kor. 56 h.; arcyks. Augusta, żona arcyks. Józefa 73.943 kor., arcyks. Izabella, żona Fryderyka-Wiesztatla 30.837, arcyks. Blanka, żona Leopolda Salwatora 3734 kor., arcyks. Krystyna, żona Piotra Ferdynanda 32.692 kor., arcyks. Marja Anna, żona Eljasza ks. Parmy 17.030 k. (wraz z zasiłkiem na sześcioro dzieci).

REKORDOWE ŻNIWO W AMERYCE.

Holenderskie biuro prasowe „Radio” donosi z Waszyngtonu, że według oszacowania departamentu

rolnictwa najbliższy zbiór ozimej pszenicy w Stanach Zjednoczonych będzie największy z dotychczas osiągniętych w tym kraju. Oczekują zbioru 765 mil. buszli.

OSTATNIA STAWKA

Pierwszy lord admiralicji angielskiej sir Eric Geddes w mowie, wygłoszonej w dn. 10 listopada br. na bankiecie w Guildhall w Londynie, podał do wiadomości nieznany szczegół o planowanej na parę dni przed zawieszeniem broni przez komendę niemiecką ostatniej stawce. Sir T. Geddes powiedział: „Przed niewielu dniami nasi odpowiedziali przywódcy oczekiwali z godziny na godzinę wielkiej bitwy morskiej. Wszystko było u nas przygotowane do niej, jednak coś stanęło na przeszkodzie. Pokazało się, że oręż, którym zamierzono dokonać ostatniego ryzyka, jest złamany. Flota niemiecka otrzymała rozkaz wypłynięcia na pełne morze do bitwy, lecz załogi statków odmówiły posłuszeństwa i wywiesiły czerwone flagi”.

Dowództwo niemieckie zamierzało więc dokonać jeszcze tego ostatniego rozpaczliwego wysiłku, jednak los zrzucił inaczej: marynarze, zamiast iść do boju, pierwsi dali w Kiel i Wilhelmshaven hasło do rewolucji.

ODPRAWA.

(es). Związek literatów francuskich, na telegram dziennikarzy wiedeńskich z prośbą o wznowienie przyjaznych stosunków i wyjednanie u rządu francuskiego środków żywności — dał następującą odpowiedź: „Niemieccy pisarze Austrii, którzy teraz wzywają litości francuskich literatów, nie mieli nigdy słowa litości dla ludności francuskiej, tak okrutnie dręczonych, ani słowa oburzenia dla sprawców zbrodni, popełnianych we Francji i Belgii. Zresztą macie prawo do naszej litości. Ale co do środków żywności, to otrzymacie je dopiero wtedy, aż umęczona ludność Francji, Belgii i Serbii nie będzie czuła braku i aż nieszczęśliwi jeńcy nasi, wyglądający jak upiory, odzyskają napowrót wszystkie siły. Co do kwestji zbliżenia się, o której panowie z takim cynizmem mówicie, to porzućcie wszelką nadzieję. Będziemy was znać tylko tyle, aby was unikać.”

Wiece i manifestacje w Warszawie.

Na cześć koalicji.

Dnia 15 grudnia po nabożeństwach dziękczynnych na triumf koalicji odbył się w Warszawie szereg wieców i demonstracji.

W południe odbył się w Teatrze Polskim wiec zorganizowany przez Pol. Par. Postępową w hołdzie koalicji. Scena była przybrana flagami koalicyjnymi.

Po przemówieniu wstępem H. Konica odegrano Marsyljanke i szereg mówców przedstawił stosunek koalicji do Polski. Między przemówieniami odegrano hymny państw koalicyjnych, których publiczność wysłuchała stojąc. W przejętej jednomyślnie rezolucji potępiono stanowczo i niezwykle ostro dotychczasową politykę rządu, żądano głośniego i formalnego przymierza z koalicją, jak również zgody i uznania polityki Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Wieczorem odbył się wiec polsko-amerykański zorganizowany przez Polskie Towarzystwo kolonjalne.

Przewodniczący konsul p. Rupniewski, zapoznał zebranych z celami polskiego Towarzystwa kolonjalnego, a p. Fr. Pułaski przedstawił historyczny zarys stosunków polsko-amerykańskich.

Bardzo interesujące przemówienie wygłosił p. Okołowicz, udcwadniając, że emigracja posiada wiele dodatnich cech, co było dotychczas w wartościowaniu tego zjawiska społecznego życia stale przecozane. Kolonizacji zawdzięcza swą potęgę Ameryka, Anglja i Rosja i dzięki wychodźtwa zostały przy Polsce wielkie obszary na wschodzie. Mówca przedstawił po krótko historję polskiej emigracji zapoczątkowaną w 1854 r. przez wychodźców ze Śląska. Przechodząc do dnia dzisiejszego mówca zaznaczył, że wychodźca polski w Ameryce wychowuje się w wolności, która dając bezwzględna swobodę każdemu jest jaskrawym kontrastem „zdobyczy rewolucyjnych” ludów Europy. Tę nową wolność przywiezie z sobą polski chłop do kraju, gdzie trzeba ją przyjąć i uznać za swoją. Mówca zakończył swoje żywe i niezwykle ciekawe przemówienie okrzykiem „Lud polski w Ameryce niech żyje”.

Weszli na salę amerykańscy i angielscy dziennikarze, niedawno przybyli do Warszawy pp. Hay i Jefferson.

Po serdecznym powitaniu przez przewodniczącego i publiczność, przemówił po angielsku p. Hay, wyrażając radość z powodu, że znajduje się w Polsce, której synów znał poprzednio i których uważa za przyjaciół. Mr. Hay skończył okrzykiem „Niech żyje Polska”, przyjętym entuzjastycznie przez publiczność, która odpowiedziała okrzykiem „Niech żyje Wilson”.

Odczytano tekst depezy do Wilsona:

„Pierwszy wiec polsko-amerykański zebrany

manifestacyjnie w Warszawie pod wrażeniem Twego, Panie Prezydencie, wylądowania na brzegu Starego Świata, śle ci wyrazy hołdu. Za to, że pierwszy włączyłeś niepodległość zjednoczonej w swych ziemiach Polski do głównych celów kończącej się obecnie wojny, całe społeczeństwo polskie żywi dla Ciebie i dla wielkiego narodu amerykańskiego głęboką wdzięczność. Naród polski wierzy niezłomnie, że poparta Twojem szlachetnem i potężnem orędownictwem sprawa polska będzie rozwiązana w myśl Twego wielkodusznego programu i zgodnie z interesami historycznymi Polski na rubieży między Wschodem a Zachodem”.

Wiec ludowy w cyrku, zwołany przez konsolidację narodową, zgromadził przeszło trzy tysiące osób.

Obrady wiecu zagał dr. Dymowski, poczem przemawiali pp. prof. Romer ze Lwowa, Jan Brejski z Bytomia, Sitarski włościanin z Lubelskiego, Dobrzyński mistrz szewcki z Warszawy i ks. Orzechowski.

Uchwalono następującą rezolucję:

Włościanie ze wszystkich okolic Królestwa Polskiego, zebrani na wiecu w Warszawie dnia 15. grudnia 1918 roku wyrażają hołd koalicji, za której sprawą i pomocą powstaje ze stuletniej niewoli niepodległa i zjednoczona Polska z własnem wybrzeżem morskiem, przesyłają wyrazy wielkiej wdzięczności Komitetowi Narodowemu w Paryżu oraz pozdrowienie naszym braciom z dawnego zaboru austriackiego i pruskiego i uchwalają:

1) Wzywamy tych, co obecnie kierują polityką, by natychmiast zaprzestali hańbiących sporów i waśni partyjnych, aby wzięli przykład z braci polniańskich i natychmiast utworzyli rząd z najlepszych ludzi, przedstawicieli wszystkich dzielnic rzeczypospolitej, bez względu na przynależność partyjną, aby rząd ten natychmiast objął władzę, powołał armję z poboru, która zbrojnie zabezpieczyła granice ojczyzny, istotnie polepszył był wszystkich cierpiących niedostatek, zapewnił ład i porządek wewnętrzny i podjął pracę odbudowy kraju.

2) Wobec braku w stolicy przedstawicielstwa zaprzyjaźnionych państw koalicyjnych pozostawienie w Warszawie przedstawiciela wrogiego nam państwa niemieckiego jest niedopuszczalne.

*

Po ukończeniu wiecu w cyrku przy ul. Ordynackiej, uczestnicy jego w liczbie około pięciu tysięcy, ze sztandarami i orkiestrą na czele, ruszyli pochodem przez ulice miasta.

Pochód popłynął ul. Marszałkowską ku Belwederowi, aby stanąć wobec kom. Piłsudskiego i wyrazić mu wolę zgromadzenia ludowego.

Przed pałacem belwederskim rozwinęła się łańcuchem warta wojskowa. Przez odemkniętą bramę dopuszczono do przedsiönka pałacu tylko delegację, którą przyjął adjutant. Oświadczył on, iż naczelnik Piłsudski jest nieobecny i delegacji przyjąć nie może, prosił natomiast, aby delegaci złożyli swe rezolucje na piśmie, a odpowiedź w dniu jutrzejszym będzie udzielona.

Nazajutrz kom. Piłsudski dał znaną odpowiedź, wydrukowaną u nas w swoim czasie.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania realność na Kleparowie z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod M. L. 1

Sprzedam dwa młode pieski, szpice. Gródecka l. 43. Biełkowski. 26

Sprzedam: Buciki damskie nowe nr. 38 — 300 k., bluzka czarna jedwabna nowa 200 kor., 4 metry flanelki czarnej 400 kor. Wiadomość od 2—4, ul. Krasińskiego l. 25, parter prawo. 27

Różne doniesienia.

Potrzebne są kolporterki. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego, ul. Zimorowicza l. 11-15. 10

UCZENICA

prof. Kurza z egzaminem z muzyki i śpiewu, przygotowuje do egz. państwowego i udziela lekcji gry na fortepianie, śpiewu i przedmiotów teoretycznych. Zgłoszenia: Z. Telesnicka, Zakład naukowy Zofji Strzałkowskiej, Zielona 22, między g. 2—3 popoł. 25

KUPUJE

powieści polskie, francuskie, niemieckie, angielskie oraz całe księgozbiory. Zgłoszenia w Lektorze, Mikołaja 23. 18

PERFUMERYA ORAZ ZAKŁAD FRYZYERSKI

B. STOIŃSKI

LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 1.

Poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych! Perfumy, mydła, pudry, wody kolońskie i toaletowe, wszelkiego rodzaju grzebienie, szczotki i gąbki. Brzytwy, maszynki, pendzle, kremy i mydła do golenia, przybory i necesery do podróży, kasetki, instrumenta oraz wszelkie przybory do pielęgnowania rąk (Manicure). Szpilki, siatki oraz wszelkie przybory do tryzuru. Wyroby ze skóry, portfele, pularesy itd. 13

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

Magazyn otwarty od 8 rano do 6 wieczorem.